

Koniec PKS-ów w Częstochowie

18 czerwca 2020

Po 70 latach działalności PKS Częstochowa przestaje istnieć. Likwidator do 30 czerwca wypowie umowy wszystkim zatrudnionym osobom.



Jak informuje portal GazetaRegionalna.com, częstochowski PKS zostaje oficjalnie zlikwidowany. Tylko do końca czerwca będzie prowadzona działalność gospodarcza spółki.

Od kilku lat PKS ciął kursy do okolicznych miejscowości, a od stycznia br. pracownicy praktycznie nie otrzymywali pensji. Z kilkuset jeszcze pięć, sześć lat temu kursów zostało obecnie kilkadziesiąt. Kolejne gminy zwracają się do nas o pomoc – mówi radny Łukasz Banaś. – Proszą, aby częstochowskie MPK przejęło dawne kursy PKS-u. Do mnie, jako radnego piszą też mieszkańcy tych gmin, prosząc o interwencję. Miasto wydłuża właśnie kursy miejskich autobusów do gminy Mykanów, nasze autobusy jeżdżą też na przykład do gminy Mstów, ale wszystkich starszych tras PKS-u MPK nie jest w stanie zabezpieczyć – dodaje radny.

Pracownicy PKS są rozżaleni obecną sytuacją. Jak mówią, jako jedyny przewoźnik w okolicy nie zaprzestali kursów nawet na początku pandemii, a teraz zostają z niczym. „To, co się od kilku lat dzieje w naszej firmie jest nie do pomyślenia” – powiedział portalowi GazetaRegionalna.com Adam Niepsój, kierowca z blisko 40-letnim stażem. „To wygląda tak, jakby ktoś celowo dążył do upadku naszego zakładu. Niekompetentny prezes chciał uruchamiać kursy międzynarodowe do Czech i na Ukrainę, wymyślał połączenia po całej Polsce, a tymczasem traciliśmy stare kursy do ościennych miejscowości, z których firma miała zysk”.

„Obecnie zostało nas około siedemdziesięciu najstarszych

kierowców” – opowiada Józef Pawlik. „My trwamy do końca, młodszy już pouciekali, na przykład do MPK. My jeszcze staraliśmy się utrzymać jakieś kursy, żeby ludzie mieli jak dojechać do szkoły czy pracy. Mam wrażenie, że to tylko nam, a nie kolejnym prezesom na tym od lat zależało”.

Częstochowski dworzec stoi niemal zupełnie pusty. Na gablotach, w których jeszcze kilka lat temu widniało kilkaset połączeń autobusowych z Częstochową, wiszą dwie kartki A4, na których wypisano wszystkie obecne kursy obsługiwane przez firmę.

W piśmie, jakie otrzymały związki zawodowe pracowników PKS-u, likwidator zaznaczył, że trwają rozmowy z Przedsiębiorstwem Komunikacji Samochodowej „Polonus” z Warszawy w sprawie ewentualnego przejęcia przez tę firmę upadłego częstochowskiego przewoźnika.

Źródło: NowyObywatel.pl